



Sygn. akt II UK 558/13

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 23 września 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Myszka (przewodniczący)  
SSN Halina Kiryło (sprawozdawca)  
SSA Piotr Prusinowski

w sprawie z wniosku P. K.  
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w P.  
o rentę z tytułu niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy,  
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń  
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 23 września 2014 r.,  
skargi kasacyjnej wnioskodawcy od wyroku Sądu Apelacyjnego  
z dnia 5 czerwca 2013 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę do ponownego  
rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu, pozostawiając temu Sądowi  
rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.**

### **UZASADNIENIE**

Sąd Apelacyjny – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 5 czerwca 2013 r. oddalił apelację ubezpieczonego P. K. od wyroku Sądu Okręgowego w P. z dnia 21 września 2012 r., oddalającego jego odwołanie od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w P. Inspektoratu w Ś. z 20

października 2008 r., odmawiającej ubezpieczonemu prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy z dnia 28 czerwca 2001 r.

Sąd drugiej instancji podzielił i przyjął za własne ustalenia Sądu Okręgowego, z których wynika, że P. K. był zatrudniony w P. Sp. z o.o. z siedzibą w P. w okresie od 1 września 1999 r. do 30 czerwca 2001 r., na stanowisku maszynisty offsetowego przy obsłudze maszyny czterokolorowej, w pełnym wymiarze czasu pracy. Łączący strony stosunek pracy ustał w wyniku jego rozwiązania przez zakład pracy na podstawie art. 7a ust. 1 ustawy z 28 grudnia 1989 roku o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn dotyczących zakładu pracy (jednolity tekst: Dz. U. z 2002 r. Nr 112, poz. 980 ze zm.). Sąd Rejonowy w P. postanowieniem z 24 maja 2001 r. ogłosił upadłość P. Sp. z o.o. w P. oraz ustanowił syndyka w osobie J. G., a następnie postanowieniem z 31 grudnia 2002 r. umorzył postępowanie upadłościowe.

Odwołujący się zatrudniony był w spółce w systemie dwuzmianowym, po 12 godzin dziennie, przy czym począwszy od 2000 r. pracował od godziny 18.00 do 6.00, w razie potrzeby także w soboty i niedziele. Jego praca polegała na druku i obsłudze poligraficznej maszyny offsetowej (drukarka offsetowa czterokolorowa); wykonywał też zadania operatora nadzorującego jakość druku. W ramach swoich obowiązków kilkakrotnie przewoził ryzę papieru (w ciągu dnia było to kilka ton papieru), ręcznie nakładał papier do maszyny, zakładał formę - matrycę do druku, wydrukowywał odbitki dla sprawdzenia zgodności z powierzonym oryginałem, uruchamiał maszynę, wyjmował z maszyny zadrukowany stos, uzupełniał farbę i płyn nawilżający, przemywał układ z pyłu wciskając się między agregaty maszyn, i ponownie nakładał papier. Warunki pracy w drukarni były bardzo trudne: pomieszczenie było prowizoryczne, wielkości garażu, niskie, pozbawione wentylacji, a maszyna drukująca bardzo hałasowała.

U odwołującego się występowały od kilku lat dolegliwości przejawiające się bólami uciskowymi za mostkiem, zarówno w czasie wysiłku jak i w spoczynku. Dolegliwości te nasiliły się w ciągu ostatniego tygodnia przed 28 czerwca 2001 r. Tego dnia, około godziny 4.00-5.00 rano, w trakcie obsługi maszyny poligraficznej, w momencie nakładania papieru, odwołujący się poczuł silny ból w klatce piersiowej, któremu towarzyszyło drętwienie rąk, trudności z oddychaniem, zimny pot, zawroty

głowy, po których nastąpiła utrata przytomności. Podczas zdarzenia w zakładzie nie było innych osób - odwołujący się pracował na nocnej zmianie sam, przy otwartych drzwiach. Pomocy udzielił mu przypadkowy mężczyzna, który parkował samochód w pobliżu miejsca zdarzenia i dostrzegł, że poszkodowany zasłabł i osunął się na podłogę hali. Mężczyzna ten podał mu krople, po których odwołujący poczuł się lepiej i wstał. Nie wezwano pogotowia. Około godziny 6.00 rano do zakładu pracy przyszedł zmiennik odwołującego się, któremu ten zrelacjonował przebieg zdarzenia, po czym udał się do lekarza rodzinnego w Ś. Stamtąd, po wykonaniu badania EKG, skierowano go do szpitala. Odwołujący się został przyjęty na Oddział Wewnętrzny Szpitala w Ś. z rozpoznaniem wstępnym dusznicą bolesną i nadciśnienia tętniczego. W udzielonym lekarzowi wywiadzie chorobowym odwołujący się nie wspominał, że jego dolegliwości są w jakikolwiek sposób związane z pracą. W trakcie trwającej do 3 lipca 2001 r. hospitalizacji rozpoznano u pacjenta dusznicę bolesną stabilną, nadciśnienie tętnicze, przewlekły nikotynizm, hypercholesterolemię i otyłość. W okresie od 12 do 21 września 2001 r. odwołujący się przebywał w Szpitalu Rehabilitacyjno - Kardiologicznym w K. koło O. W wywiadzie odnotowano wówczas obecność bólów zamostkowych o charakterze klucia przy wysiłku i emocji oraz bóle nocne od około 2 lat. W koronarografii stwierdzono rozległą miażdżycę tętnic wieńcowych w dwóch dużych naczyniach wieńcowych, a w echokardiografii - akinetyczny tętniak środkowego i koniuszkowego segmentu ściany przedniej oraz akinezę podstawnego, środkowego segmentu ściany dolnej i przyległych segmentów ściany tylnej przy EF 60/o i Vd 120. W EKG nie ujawniono blizny po zawale serca. Ostatecznie rozpoznano u pacjenta: chorobę niedokrwienną serca pod postacią dusznicą bolesną II CCS, nadciśnienie tętnicze i hypercholesterolemię.

Sąd Okręgowy w P. wyrokiem z dnia 6 października 2009 r. oddalił powództwo P. K. przeciwko P. Sp. z o.o. o ustalenie i odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy. Swoje rozstrzygnięcie Sąd ten oparł zasadniczo na opinii wydanej przez biegłego lekarza kardiologa - dr n. med. T. K., który rozpoznał u powoda chorobę niedokrwienną serca - chorobę wielonaczyniową, stan po nieskutecznej próbie rekanalizacji amputowanej gałęzi międzykomorowej przedniej, prawdopodobne przebycie zawału (zawałów) serca w przeszłości (przed czerwcem

2001 r.) oraz nadciśnienie tętnicze i zaburzenia gospodarki tłuszczowej w trakcie leczenia. W dostępnej dokumentacji medycznej biegły nie znalazł pełnych dowodów na przebycie przez poszkodowanego zawału serca w dniu 28 czerwca 2001 r. Przebycie zawału serca w przeszłości uznał jednak za możliwe i prawdopodobne (koronarografia, echokardiografia). Po zdarzeniu z 28 czerwca 2001 r. powód był hospitalizowany i w wyniku obserwacji szpitalnej nie potwierdzono zawału serca. Obecność objawów przewlekłej niewydolności wieńcowej skłoniła do dalszego postępowania diagnostycznego, w wyniku którego wykazano u badanego obecność ciężkiej miażdżycy tętnic wieńcowych. Biegły kardiolog stwierdził ostatecznie, że przyczyną zdarzenia z 28 czerwca 2001 r. była wyłącznie samoistna choroba powoda - ciężka miażdżyca tętnic wieńcowych. W ocenie biegłego, proces chorobowy przebiegał u P. K. prawdopodobnie od lat, co znajduje potwierdzenie w dostępnych w historii choroby zapisach wywiadów chorobowych. Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 27 maja 2010 r., sygn. akt [...], oddalił apelację powoda od orzeczenia pierwszoinstancyjnego, a Sąd Najwyższy postanowieniem z dnia 11 lutego 2011 r., sygn. akt II PK 263/10, odmówił przyjęcia do rozpoznania skargi kasacyjnej powoda od powyższego wyroku.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych, wykonując wyrok Sądu Apelacyjnego z dnia 28 marca 2007 r., sygn. akt [...], decyzją z 18 maja 2007 r. przyznał odwołującemu się rentę z tytułu całkowitej niezdolności do pracy od 1 sierpnia 2004 r. do 31 grudnia 2006 r. Od powyższej decyzji P. K. odwołał się. Sąd Okręgowy w P. postanowieniem z dnia 11 września 2008 r. umorzył postępowanie i orzekł o kosztach zastępstwa procesowego. Jednocześnie Sąd przekazał organowi rentowemu do rozpoznania zawarty w protokole rozprawy wniosek odwołującego się o przyznanie prawa do renty wypadkowej. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w P. decyzją z 23 lipca 2008 r. odmówił P. K. przywrócenia prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy. Sąd Okręgowy w P. prawomocnym wyrokiem z dnia 18 marca 2009 r. zmienił tę decyzję i przyznał odwołującemu się prawo do renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy na okres od 1 czerwca 2007 r. do 30 kwietnia 2010 r. Prawo do tegoż świadczenia zostało następnie przyznane wnioskodawcy na dalszy okres do 30 czerwca 2014 r.

Biegły kardiolog dr nauk med. – J. B. w opinii wydanej w przedmiotowej sprawie rozpoznał u odwołującego się kardiomiopatię niedokrwinną - zawał serca w 2001 r., a obecnie dławicę stabilną. Po przeanalizowaniu kompletu dokumentacji z leczenia i przebiegu hospitalizacji w Szpitalu SP ZOZ w Ś. autor opinii ostatecznie wykluczył przebycie przez P. K. zawału serca w dniu 28 czerwca 2001 r. Biegły stwierdził, że zapoczątkowana krytycznego dnia hospitalizacja nastąpiła w przebiegu samoistnej choroby serca i nie miała żadnego związku z podawanymi przez odwołującego się obciążeniami pracowniczymi.

Analizując roszczenia rentowe odwołującego się w kontekście unormowań art. 2 pkt 13, art. 3 ust. 1, art. 6 ust. 1 pkt 6 i art. 22 ust. 1 oraz art. 16 ust. 2 a także 17 ustawy z 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych oraz art. 12, art. 13 oraz art. 59 ust. 1 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz. U. z 2013 r., poz. 1440 ze zm.), Sądy obydwu instancji uznały, że w pierwszej kolejności należało odpowiedzieć na pytanie, czy odwołujący się w dniu zdarzenia przeszedł zawał serca. Sąd Apelacyjny zauważył, że zawał serca jest na ogół wynikiem rozwoju samoistnych schorzeń kardiologicznych, które często mają postać utajonego lub lekceważonego przebiegu symptomów chorobowych. Kwalifikacja zawału serca jako wypadku przy pracy wymaga zatem wykazania, że przyczyna zewnętrzna tego zdarzenia pozostawała w niebudzącym wątpliwości związku z wykonywaniem obowiązków pracowniczych. Taki związek występuje tylko w jednoznacznie potwierdzonych przypadkach gwałtownego i oczywiście nadmiernego wysiłku fizycznego, bądź wystąpienia głębokiego stresu psychicznego, związanego z szeroko rozumianymi warunkami wykonywania pracy zawodowej. Tego rodzaju ocena, zdaniem Sądu drugiej instancji, nie była w relacjach niniejszej sprawy konieczna wobec niebudzącego wątpliwości ustalenia, że odwołujący się w dniu 28 czerwca 2001 r. nie doznał urazu w postaci zawału serca. Zgromadzony materiał dowodowy nie upoważnia do przyjęcia, iż krytycznego dnia na apelującego nagle zadział czynnik zewnętrzny pochodzący ze środowiska pracy. Odwołujący się wykonywał te same czynności co zwykle i w takim samym wymiarze czasu. Po stronie warunków pracy brak więc było czynników, które spowodowały jego zasłabnięcie.

Powyższy wyrok został zaskarżony skargą kasacyjną odwołującego się. Skargę oparto na podstawie naruszenia przepisów prawa materialnego - art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, przez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie oraz niedostateczne wyjaśnienie stanu faktycznego sprawy skutkujące przyjęciem, że zdarzenie z dnia 28 czerwca 2001 r. nie stanowiło wypadku przy pracy; a także na podstawie naruszenia przepisów postępowania - art. 378 § 1 k.p.c. w związku z art. 328 § 2 k.p.c., przez niepełne rozpoznanie apelacji P. K., skierowanej przeciwko całości orzeczenia, w szczególności niedokonanie samodzielnej oceny jurydycznej dochodzonego żądania, niepełne odniesienie się do zarzutów skarżącego (wyrażonych w treści apelacji) w zakresie ustaleń faktycznych Sądu pierwszej instancji, niedokonanie własnych ustaleń przez Sąd drugiej instancji oraz niewskazanie w sposób kompletny w uzasadnieniu wyroku motywów rozstrzygnięcia. Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania; w przypadku nieuwzględnienia skargi wniósł o nieobciążanie go kosztami postępowania kasacyjnego i zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz pełnomocnika wyznaczonego z urzędu w postępowaniu kasacyjnym kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

W uzasadnieniu skargi kasacyjnej wskazano, że Sąd drugiej instancji nie dokonał samodzielnie jurydycznej oceny dochodzonego roszczenia. Sąd ten błędnie założył, że wypadkiem przy pracy, jakiemu uległ skarżący, mógł być zawał serca i skoncentrował się na ustaleniu tego faktu. Niewątpliwie przy wykonywaniu pracy w dniu zdarzenia zaszła nadzwyczajna dla pracownika sytuacja, wytworzona obiektywnymi okolicznościami od niego niezależnymi (wysoka temperatura, stres, konieczność podnoszenia ciężkich ryz papieru, słaba wentylacja, brak świeżego powietrza), dlatego też analizowany stan faktyczny wypełnia znamiona zewnętrznej przyczyny wypadku, a samo zdarzenie miało cechy wypadku niezależnie od tego, czy było zawałem, czy zdarzeniem innego typu. Sąd pierwszej instancji ustalił wszak, że warunki pracy skarżącego były ciężkie, uchybiające obowiązującym standardom. Bezspornie praca w nieprzystosowanym do tego pomieszczeniu mogła spowodować - jako przyczyna zewnętrzna - zawał serca lub nagły atak

choroby niedokrwiennej. Gdyby nie ekspozycja na działające w środowisku pracy czynniki zewnętrzne, nie doszłoby to powstania tak nagłego i długotrwałego urazu w przebiegu schorzeń, na jakie cierpi odwołujący się. Sąd drugiej instancji rozpoznając sprawę nie dokonał prawidłowej subsumcji ustalonego stanu faktycznego pod odpowiednią normę prawną, co warunkuje zasadność postawionego zarzutu naruszenia prawa materialnego. Przepis art. 3 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych definiuje szeroko wypadek przy pracy wskazując, że jest to nagłe zdarzenie, wywołane przyczyną zewnętrzną, powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą. Skarżący po zasłabnięciu w dniu 28 czerwca 2001 r. nigdy nie powrócił do pracy. Przez długi czas był tak osłabiony, że nie mógł wykonywać nawet najprostszycy czynności związanych z codziennym funkcjonowaniem. Skoro zaś zdarzenie nastąpiło w pracy, miało charakter gwałtowny i wyjątkowy w życiu skarżącego (któremu podobna sytuacja nie zdarzyła się nigdy wcześniej), a nadto spowodowało długotrwały uraz, niewystępujący wcześniej u poszkodowanego, to należy uznać je za wypadek przy pracy, bez względu na kwalifikację zdarzenia dokonaną pod kątem medycznym (zawał lub zdarzenie o innym charakterze).

Sąd Apelacyjny uznał zarzuty podnoszone przez odwołującego się za pozamerytoryczne i nie rozpoznał ich w sposób rzetelny. Zarzuty te były jednak zasadne, pomimo że nie zostały prawidłowo opisane i wyodrębnione w apelacji. Skarżący słusznie bowiem wskazał na budzące wątpliwość ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji. Sąd ten ustalił, pomimo braku zapisu z EKG z daty zdarzenia, że w dniu 28 czerwca 2001 r. nie wystąpił u skarżącego zawał serca, ale prawdopodobnie wystąpił wcześniej, na początku 2001 r. Ustalenie takie jest sprzeczne z zasadami logiki, które nakazują przyjąć, że skoro u odwołującego się wystąpił kiedykolwiek zawał, to właśnie w dniu zasłabnięcia, tym bardziej iż zasłabnięcie wiązało się z utratą przytomności i długofalowym urazem. Trudno bowiem logicznie rozumując przyjąć, że zwykle zasłabnięcie spowodowało niemożność dalszej pracy, a zawał nastąpił (niemal bezobjawowo) w bliżej nieoznaczonym okresie wcześniejszym, w którym skarżący stale i ciężko pracował, nie zgłaszając żadnych poważniejszych dolegliwości poza okresowymi bólami w klatce piersiowej. Sąd Apelacyjny powołał się w tym zakresie na ustalenia Sądu

pierwszej instancji, nie rozstrzygając powołanych wyżej kwestii i nie czyniąc w tym zakresie własnych ustaleń, co stanowi naruszenie przepisów postępowania, mające istotny wpływ na wynik sprawy.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna zasługuje na uwzględnienie, albowiem uzasadnione są zarzuty podnoszone w ramach obydwu podstaw kasacyjnych.

Na wstępie rozważań należy podkreślić, że z mocy art. 398<sup>13</sup> § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw; w granicach zaskarżenia bierze jednak pod rozagę nieważność postępowania. Zgodnie z art. 398<sup>3</sup> § 1 k.p.c. skargę kasacyjną można oprzeć na podstawie naruszenia prawa materialnego lub podstawie naruszenia przepisów postępowania. Obie podstawy kasacyjne pozostają ze sobą w związku funkcjonalnym. W świetle art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. i art. 382 k.p.c. nie jest bowiem możliwe prawidłowe zastosowanie prawa materialnego bez zgodnego z prawem procesowym ustalenia podstawy faktycznej rozstrzygnięcia (por. między innymi wyrok Sądu Najwyższego z 11 kwietnia 2006 r., I PK 164/05, Monitor Prawa Pracy 2006 nr 10, s. 541). I odwrotnie - zarzuty naruszenia przepisów postępowania mają znaczenie, jeżeli uchybienia mogły mieć istotny wpływ na wynik sprawy (art. 398<sup>3</sup> § 1 pkt 2 k.p.c.), zatem w pierw decyduje prawidłowo rozumiane prawo materialne, które określa przesłanki dochodzonego świadczenia, a te wyznaczają, jakie ustalenia stanu faktycznego są konieczne i mają znaczenie dla rozstrzygnięcia sporu (art. 227 k.p.c.). Zarzuty podstawy procesowej nie mogą być dowolne, lecz muszą pozostawać w związku z normą prawa materialnego, od której zależy wynik sprawy. Poza tym nie powinny pomijać ograniczenia z art. 398<sup>3</sup> § 3 k.p.c., w myśl którego podstawę skargi kasacyjnej nie mogą stanowić zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów. W postępowaniu kasacyjnym zachodzi też związanie ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia (art. 398<sup>13</sup> § 2 k.p.c.).

Przechodząc do kasacyjnych zarzutów naruszenia przepisów postępowania przy ferowaniu zaskarżonego wyroku warto zauważyć, że w procesie cywilnym



obowiązuje system tzw. apelacji pełnej, w którym postępowanie apelacyjne jest dalszym stadium postępowania przed sądem pierwszej instancji, a sąd apelacyjny ma prawo i często obowiązek ponownego badania sprawy, przeprowadzania w niezbędnym zakresie postępowania dowodowego oraz orzekania na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji i w postępowaniu apelacyjnym. Postępowanie apelacyjne jest zatem kontynuacją postępowania merytorycznego. Sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji, a nie apelację. Użyte w art. 378 § 1 k.p.c. sformułowanie, iż sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę "w granicach apelacji" oznacza w szczególności, że sąd odwoławczy dokonuje własnych ustaleń faktycznych, prowadząc lub ponawiając dowody albo poprzestając na materiale zebranym w pierwszej instancji (art. 381 i 382 k.p.c.) i kontroluje prawidłowość postępowania przed sądem pierwszej instancji (por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., zasada prawna, III CZP 49/07, OSNC 2008 nr 6, poz. 55; Monitor Prawniczy 2008 nr 22, s. 37, z uwagami M. Kowalczyk; Palestra 2009 nr 1, s. 270, z glosą G. Rząsy i A. Urbańskiego). Z uwagi na merytoryczny charakter postępowania apelacyjnego, obowiązkiem sądu drugiej instancji nie może być poprzestanie na ustosunkowaniu się do zarzutów skarżącego, lecz musi nim być - niezależnie od treści zarzutów - dokonanie ponownych, własnych ustaleń faktycznych, a następnie poddanie ich ocenie pod kątem prawa materialnego. Obowiązek dokonywania ustaleń faktycznych w postępowaniu odwoławczym istnieje więc niezależnie od tego, czy wnoszący apelację podniósł zarzut dokonania wadliwych ustaleń faktycznych lub ich braku. Jednocześnie obowiązkiem sądu drugiej instancji jest zastosowanie właściwych przepisów prawa materialnego niezależnie od stanowiska stron prezentowanego w toku postępowania oraz zarzutów apelacyjnych. Sąd drugiej instancji powinien dokonać wyczerpującej oceny ustalonego stanu faktycznego z punktu widzenia obowiązującego prawa materialnego i zdać z tej oceny relację w uzasadnieniu swojego wyroku (art. 328 § 2 *in fine* k.p.c.).

W przedmiotowej sprawie Sąd Apelacyjny nie dopełnił wymagań stawianych mu w powołanych wyżej przepisach. Dokonując nieprawidłowej wykładni prawa materialnego i wychodząc z błędnych przesłanek w zakresie jednego z kryteriów

kwalifikacyjnych wypadku przy pracy, Sąd ten nie poczynił pełnych i stanowczych ustaleń niezbędnych dla właściwej subsumcji przepisów mających zastosowanie w rozstrzygnięciu sporu.

Analizę prawidłowości orzeczenia drugoinstancyjnego rozpocząć wypada pod przypomnienia, że niniejsza sprawa sądowa została zainicjowana odwołaniem ubezpieczonego P. K. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w P. Inspektoratu w Ś. z 20 października 2008 r., odmawiającej wnioskodawcy prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy spowodowanej zdarzeniem, jakiemu uległ on w czasie pracy w P. Sp. z o.o. z siedzibą w P. w dniu 28 czerwca 2001 r. Zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia sporu miała zatem możliwość zakwalifikowania tegoż zdarzenia jako wypadku przy pracy. Dopiero bowiem pozytywne dla odwołującego się rozstrzygnięcie tej kwestii czyniło aktualnymi rozważania na temat zdrowotnych skutków przebytego wypadku dla zdolności ubezpieczonego do pracy zarobkowej.

Rację ma skarżący zarzucając Sądowi Apelacyjnemu naruszenie prawa materialnego przy ferowaniu zaskarżonego wyroku. Przede wszystkim uszło uwadze Sądów obydwu instancji, że do zdarzenia doszło przed wejściem w życie ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz. U. z 2009 r. Nr 167, poz. 1322 ze zm., dalej jako ustawa wypadkowa z 2002 r.). Tymczasem zgodnie z art. 49a ust. 1 i 2 tego aktu, przepisy ustawy stosuje się do spraw o świadczenia z tytułu wypadków przy pracy, które nastąpiły począwszy od dnia 1 stycznia 2003 r., natomiast do spraw o świadczenia z tytułu wypadków, które nastąpiły przed tą datą, stosuje się przepisy obowiązujące w dniu, w którym nastąpił wypadek. Przedmiotowe zdarzenie nastąpiło zaś w czasie obowiązywania ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz. U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm., dalej jako ustawa wypadkowa z 1975 r.). Okoliczność ta jest istotna o tyle, że zamieszczone w art. 6 ust. 1 ustawy wypadkowej z 1975 r. oraz art. 3 ust. 1 ustawy wypadkowej z 2002 r. definicje wypadku przy pracy nie są tożsame. Do wynikającego z pierwszego z powołanych przepisów katalogu kryteriów kwalifikacyjnych wypadku przy pracy (tj. nagłości zdarzenia, jego przyczyny zewnętrznej oraz związku

zdarzenia z pracą), w aktualnej definicji tego pojęcia dodano kolejną przesłankę – śmierć lub uraz jako skutek zdarzenia wypadkowego.

W projekcie ustawy wypadkowej z 2002 r. wskazano na zasadniczą zmianę w stosunku do dotychczasowych unormowań w zakresie definicji wypadku pracy. Nowością miało być określenie w tej definicji, że zdarzeniem uważanym za wypadek pracy jest tylko takie zdarzenie, które powoduje uraz lub śmierć pracownika, co eliminuje tzw. wypadki bezurazowe, niewywołujące żadnych negatywnych skutków w stanie zdrowia osoby ubezpieczonej, a tym samym niedające jej prawa do świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego (Druk Sejmowy Nr 586, Sejm IV kadencji). W rzeczywistości wprowadzenie do ustawowej definicji wypadku przy pracy elementu szkody na osobie tylko formalnie jest nowym elementem wzbogacającym definicję wypadku przy pracy. Faktycznie bowiem szkoda na osobie pracownika od dawna uznawana była powszechnie przez piśmiennictwo prawnicze i orzecznictwo sądowe za konieczny element wypadku przy pracy, bez którego dane zdarzenie, jakie nastąpiło podczas lub w związku z pracą, nie mogło być uznane za wypadek przy pracy. Uzupelnienie definicji wypadku przy pracy o wyrażenie „powodujące uraz lub śmierć” usunęło jednak niejasność w kwestii skutków zdarzenia, które są cechą wypadku przy pracy i dalszych skutków jako przesłanek świadczeń wypadkowych. Pierwsze można określić jako skutki organiczne, dotyczące organizmu człowieka, drugie zaś jako skutki socjalne (objęte ryzykiem socjalnym), odpowiadające pojęciu szkody, która wymaga kompensacji za pomocą świadczeń wypadkowych. Tak więc uraz jest skutkiem organicznym zdarzenia, a uszczerbek na zdrowiu oraz utrata zdolności do pracy są jego skutkami socjalnymi i przesłankami prawa do jednorazowego odszkodowania i renty. Śmierć, zależnie od kontekstu, może być jednym i drugim.

Uraz został zdefiniowany w art. 2 pkt 13 ustawy wypadkowej z 2002 r. jako uszkodzenie tkanek ciała lub narządów człowieka wskutek działania czynnika zewnętrznego. Racjonalne wydaje się stanowisko doktryny, że mimo nadania nowego brzmienia definicji wypadku przy pracy przez połączenie jej z definicją urazu, nie było intencją ustawodawcy wyłączenie z zakresu wypadków przy pracy zdarzeń, których skutkiem są jedynie zmiany czynnościowe, a nie zmiany anatomiczne w stanie zdrowia pracownika. Uszkodzenie tkanek ciała lub narządów

człowieka w pojęciu urazu należy rozumieć szeroko, a więc jako wszelkie zmiany w organizmie – nie tylko te o charakterze anatomicznym, ale także te, które wywołały zaburzenia czynnościowe organizmu, w tym zaburzenia psychiczne. Takie stanowisko pozwala wyróżnić uraz fizyczny i psychiczny. Uzasadnieniem takiego poglądu jest wykładnia funkcjonalna definicji urazu, który powinien obejmować wszelkie zmiany w stanie zdrowia wywołujące upośledzenie czynności organizmu i powstałe w związku z pracą. W rozważaniach nad definicją urazu należy także odnieść się do pojęcia ciężkiego wypadku przy pracy. Zgodnie z art. 3 ust. 5 ustawy wypadkowej, ciężki wypadek przy pracy to taki, w wyniku którego nastąpiło ciężkie uszkodzenie ciała, np. utrata wzroku, słuchu, mowy, zdolności rozrodczej, lub inne uszkodzenie ciała albo rozstrój zdrowia, naruszające podstawowe funkcje organizmu, a także choroba nieuleczalna lub zagrażająca życiu, trwała choroba psychiczna całkowita lub częściowa niezdolność do pracy w zawodzie albo trwałe, istotne zeszpecenie lub zniekształcenie ciała. Z literalnej wykładni art. 3 ust. 5 ustawy wynika, że rozstrój zdrowia może być samodzielnym następstwem wypadku przy pracy. Prowadzi to do wniosku, iż wywołanie przez czynnik zewnętrzny tylko zaburzeń o charakterze czynnościowym, umożliwia kwalifikację takiego zdarzenia jako ciężkiego wypadku przy pracy. Jest to także argument za tym, aby pojęciem urazu obejmować nie tylko zmiany anatomiczne, ale i czynnościowe.

Powstaje pytanie, czy nadal aktualne są poglądy doktryny i judykatury na temat możliwości uznawania za wypadki przy pracy sytuacji, gdy dochodzi tylko do ujawnienia się już istniejących schorzeń. Oczywiście nie można mówić o urazie, jeśli miałby on polegać jedynie na ujawnieniu się schorzenia samoistnego, bez wpływu warunków pracy na powstanie lub przyspieszenie procesu chorobowego. Sytuacje takie nigdy nie były uznawane za wypadki przy pracy. Natomiast dla stwierdzenia wypadku przy pracy konieczne jest, by nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną i pozostające w związku z pracą w istotny sposób przyspieszyło lub pogorszyło tego rodzaju stan chorobowy (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 27 kwietnia 2006 r., II UK 152/05, niepublikowany i z dnia 9 czerwca 2009 r., II UK 318/08, Legalis). Wprowadzenie zatem do obecnej definicji wypadku przy pracy przesłanki urazu nie oznacza zatem wykluczenia zakwalifikowania istotnego pogorszenia stanu zdrowia jako wypadku przy pracy.

Jak zauważył Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 7 czerwca 2011 r., II PK 311/10 (M.P. Pr. 2011 nr 11, s. 605 – 607), słowo "uszkodzenie" w definicji urazu nie ma jednego znaczenia (desygnatu) w języku polskim, nawet gdy odnosi się do tkanki lub narządu ciała. Przecież uszkodzenie to również nadwyręzenie lub naruszenie tkanki rozumiane jako pogorszenie stanu zdrowia pracownika. Wykładnia gramatyczna (literalna) pojęcia "uraz" nie pozwala na zawężenie znaczenia słowa "uszkodzenie" tylko do fizycznego (anatomicznego) zniszczenia tkanki ciała. Uraz nie powinien być redukowany tylko do zmian anatomicznych, co może sugerować słowo "uszkodzenie" (tkanki lub narządu), gdyż nie są wykluczone zaburzenia lub zmiany czynnościowe u pracownika spowodowane wypadkiem przy pracy, które nie będą polegały na zmianach anatomicznych (np. psychiczne). O ile można się zgodzić, że odczuwany w trakcie zdarzenia ból nie stanowi urazu, gdyż raczej uznawany jest za jego objaw, to inaczej jest w przypadku pogorszenia stanu zdrowia, zwłaszcza zaostrzenia w istotnym stopniu dolegliwości samoistnej istniejącej przed wypadkiem. Nie można więc traktować rozłącznie (albo/albo) urazu i pogorszenia stanu zdrowia. Taki kierunek wykładni może spowodować, że pracownicy dotknięci samoistną chorobą, nigdy nie będą mogli ustalić wypadku przy pracy, jeżeli od razu nie ujawni się "uszkodzenie tkanki lub narządu ciała".

Tymczasem kierując się – jak się wydaje, gdyż w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku brak jest wyводу na ten temat – zawężającą wykładnią pojęcia urazu w definicji wypadku przy pracy zamieszczonej w art. 3 ust. 1 ustawy wypadkowej z 2002 r. (niemającej zresztą zastosowania w niniejszej sprawie) i zakładając, że przedmiotowy wypadek przy pracy mógł polegać tylko na zawale mięśnia sercowego, a jednocześnie wykluczając wystąpienie u ubezpieczonego owego zawału w dniu 28 czerwca 2001 r., Sąd Apelacyjny ostatecznie zakwalifikował samo zdarzenie jako omdlenie w czasie wykonywania pracy, odmawiając mu znamion wypadku przy pracy. Taka konstatacja pozostaje jednak w sprzeczności z dalszymi ustaleniami Sądu, z których wynika, iż w dniu zdarzenia nastąpiło u ubezpieczonego takie pogorszenie stanu zdrowia w przebiegu samoistnej choroby serca, które implikowało konieczność dwukrotnej hospitalizacji pacjenta i leczenia inwazyjnego, a długotrwała terapia nie przywróciła poszkodowanemu zdrowia, zaś sam skarżący po tym incydencie z osoby

uznawanej dotychczas za w pełni zdolną do pracy stał się niezdolnym do jakiegokolwiek zatrudnienia. Błędnie kwalifikując konsekwencje zdrowotne zdarzenia i uznając sam incydent za bezskutkowy, Sąd drugiej instancji odstąpił od dokonania szczegółowych ustaleń stanu faktycznego sprawy, potrzebnych dla analizy przedmiotowego zdarzenia pod kątem spełnienia pozostałych przesłanek definicji wypadku przy pracy, zawartej w art. 6 ust. 1 ustawy wypadkowej z 1975 r.

Niewątpliwie opisane zdarzenie pozostaje w normatywnym związku z pracą, skoro doszło do niego w miejscu i czasie przeznaczonym na świadczenie pracy oraz w trakcie realizacji przez poszkodowanego obowiązków pracowniczych.

Nie sposób też odmówić zdarzeniu cechy nagłości. W tej materii warto zauważyć, że nagłość zdarzenia jest pojęciem normatywnym, które nie jest w ustawie zdefiniowane i wymaga wykładni. Można zastawiać się, czy nagłość zdarzenia oznacza cechę wypadku przy pracy, czy jest elementem definicji wypadku przy pracy. Jeśli jest elementem definicji wypadku przy pracy, to mamy do czynienia z elementem odrębnym od pozostałych. Nagłość zdarzenia jest zatem czymś innym od pozostałych elementów, jak przyczyna zewnętrzna, związek z pracą i uraz lub śmierć pracownika. Nie można więc odnosić nagłości do tych pojedynczych elementów, gdyż przepis stanowi o nagłości zdarzenia a nie o nagłości przyczyny zewnętrznej czy nagłości urazu. Ale wtedy powstaje pytanie, czym jest owo zdarzenie jako odrębny od pozostałych element definicji wypadku. Wydaje się, że legalna definicja wypadku przy pracy jest w tym zakresie myląca. W rzeczywistości zdarzeniem wypadkowym jest właśnie ujawnienie się i zadziałanie na organizm pracownika pochodzącej ze środowiska pracy przyczyny zewnętrznej, które to zadziałanie wywołuje skutek określony w obecnej definicji wypadku przy pracy jako uraz lub śmierć. Tak rozumiane zdarzenie powinno odznaczać się nagłością. To właśnie nagłość odróżnia wypadek przy pracy, który z założenia powinien mieć krótkotrwały przebieg, od wymagającego pewnego czasu zachorowania, objętego ochroną ubezpieczeniową z tytułu chorób zawodowych lub ochroną cywilnoprawną z tytułu niebędących chorobą zawodową ale spowodowanych warunkami pracy schorzeń pracowniczych. Nagłość jest cechą oddzielającą ryzyko wypadku przy pracy od ryzyka zachorowania na chorobę zawodową lub na schorzenie pracownicze.

Wypada zastanowić się, jak rozumieć samą nagłość, a ściślej – czy ujmować ją wyłącznie (lub głównie) w kategoriach czasowych, czy też możliwe jest inne jej pojmowanie. W doktrynie prezentowany jest bowiem pogląd, zgodnie z którym skoro wypadek przy pracy jest zdarzeniem losowym, takim jak choroba, kalectwo, śmierć, to nagłość zdarzenie oznacza nagłość choroby, kalectwa, śmierci. Nagłość ta, jako cecha zdarzenia biologicznego, może być rozpatrywana tylko w kategoriach biologicznych, a więc oznaczać nadzwyczajność danego, nieoczekiwanego zjawiska w konkretnym układzie. Postawienie warunku, by zdarzenie było zdarzeniem nagłym, oznacza więc możliwość uznania za wypadek przy pracy tylko tych szkód na osobie, które wystąpiły nagle, tzn. niespodziewanie, nieoczekiwanie, co nie oznacza jednakże czasowego powiązania szkody z działaniem przyczyny zewnętrznej, lecz jej nadzwyczajność w danym układzie. Skutek (w postaci choroby, kalectwa lub śmierci) zadziałania na organizm ludzki przyczyny zewnętrznej nie musi być zatem natychmiastowy, aby był nagły biologicznie. Może się ujawnić po pewnym, nawet dłuższym upływie czasu od zadziałania przyczyny zewnętrznej.

W judykaturze nagłość zdarzenia wypadkowego ujmowana jest na ogół w kategoriach czasowych. W tym zakresie istotną rolę odegrało orzeczenie Trybunału Ubezpieczeń Społecznych z dnia 19 września 1958 r., TR III 149/58 (OSPika 1960 nr 3, poz. 63), w którym stwierdzono, że nie odbiera zdarzeniu cech nagłości działanie przyczyny zewnętrznej przez okres nie dłuższy niż dniówka robocza (a więc nie chodzi o dzień kalendarzowego czy dobę, lecz dniówkę roboczą jako obowiązujący pracownika dobowy wymiar czasu pracy). Podobnie wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 25 marca 1963 r., II PU 27/63 (niepublikowanym), z dnia 30 czerwca 1998 r., II UKN 24/99 (OSNAPiUS 2000 nr 18, poz. 697); z dnia 28 stycznia 1998 r., II UKN 456/97 (OSNAPiUS 1999 nr 1, poz. 33); z dnia 8 grudnia 1998 r., II UKN 349/98 (OSNAPiUS 2000 nr 2, poz. 78); z dnia 18 marca 1999 r., II UKN 523/98 (OSNAPiUS 2000, nr 10, poz. 396). Warto zauważyć, że w powołanych wyrokach Sąd Najwyższy odnosił cechę nagłości już nie tylko do samego zadziałania przyczyny zewnętrznej, ale także do wystąpienia jej skutku, sugerując konieczność zamknięcia się całego tak rozumianego zdarzenia wypadkowego w jednym dniu pracy. Co zaś się tyczy okresu, w jakim powinna zadziałać przyczyna zewnętrzna i ujawnić się jej skutek na osobie

pracownika, to przyjęcie ram czasowych jednej dniówki roboczej tłumaczy się tym, że wypadek ma się zdarzyć w dniu pracy, a nie „zdarzać się” przez kilka dni. Tak rozumiana nagłość wyznacza ściśle i obiektywnie okoliczności związane ze zdarzeniem, charakteryzujące jego nastąpienie albo pozostawanie w związku z pracą. Owe ramy czasowe nie są jednak rygorystycznie przestrzegane przez judykaturę. W wyrokach dnia 3 listopada 1962 r., I CR 330/62 (OSNCP 1964 nr 3, poz. 47); z dnia 1 lutego 1968 r., I PR 449/67 (OSNCP 1968 nr 12, poz. 216); z dnia 1 grudnia 2000 r., II UKN 107/00, OSNAPiUS 2002 nr 14, poz. 342) i z dnia 4 października 2006 r., II UK 40/06 (OSNP 2007 nr 19 – 20, poz. 291) Sąd Najwyższy opowiedział się za uznaniem za wypadek przy pracy zawału mięśnia sercowego jako skutku trwającego przez długi czas (a nie tylko w dniu zachorowania) oddziaływania niekorzystnych dla pracownika warunków pracy. Zadziałanie przyczyny zewnętrznej nie musi też mieć charakteru jednorazowego. Nie odbiera zdarzeniu znamion wypadku przy pracy wielokrotność podobnych, niezwykłych i nieprawidłowych sytuacji, nawet jeśli szkodliwy skutek był następstwem tylko jednej z nich. Tak przyjął Sąd Najwyższy m. in. w wyroku z dnia 5 kwietnia 1984 r., II PRN 2/84 (OSPika 1985 nr 4, poz. 71 z glosą aprobującą J. Logi). Stwierdzono w nim, że pod rządem ustawy wypadkowej z 1975 r. przyczynę zewnętrzną wypadku przy pracy stanowi oddziałujący z zewnątrz na organizm pracownika czynnik, który w normalnym przebiegu wydarzeń w konkretnej sytuacji faktycznej nie powinien był wystąpić, a który jednak wystąpił i wywołał, lub w istotny sposób przyczynił się - w warunkach art. 6 cyt. ustawy - do powstania uszczerbku na zdrowiu pracownika. Wielokrotność podobnych, niezwykłych i nieprawidłowych sytuacji nie wyłącza możliwości uznania jednej z nich za wyczerpującą znamiona wypadku przy pracy w rozumieniu art. 6 ustawy wypadkowej z dnia 12 czerwca 1975 r., jeżeli w tej tylko jednej sytuacji wystąpiły niekorzystne dla pracownika skutki oddziaływania - choćby nawet identycznej - przyczyny zewnętrznej. W judykaturze dopuszcza się zatem możliwość uznania za wypadek przy pracy zmian w narządzie wewnętrznym pracownika, jako skutku przepracowania, przemęczenia, nawet jeśli to przemęczenie wynika z trwającego dłuższy okres intensywnego wykonywania pracy bez wypoczynku, z ewidentnym naruszeniem przepisów o czasie pracy (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 1962 r., I CR 330/62, OSNCP 1964



nr 3, poz. 47; z dnia 1 lutego 1968 r., I PR 449/67, OSNCP 1968 nr 12, poz. 216; z dnia 1 grudnia 2000 r., II UKN 107/00, OSNAPiUS 2002 nr 14, poz. 342; z dnia 24 listopada 2010 r., I UK 181/10; z dnia 4 października 2006 r., II UK 40/06, OSNP 2007 nr 19-20, poz. 291).

W rozpoznawanej sprawie całe zdarzenie wypadkowe, tj. sugerowane przez ubezpieczonego zadziałanie pochodzących ze środowiska pracy czynników zewnętrznych (w postaci czynności pracowniczych i warunków, w jakich były wykonywane) na organizm poszkodowanego oraz - będące skutkiem tego - istotne pogorszenie stanu zdrowia, niewątpliwie cechuje się nagłością, skoro zamknęło się w ramach czasowych jednej dniówki roboczej, a zarazem było nieoczekiwane i gwałtowne w swoim przebiegu. Jednak nawet w razie stwierdzenia dłuższego niż dniówka robocza oddziaływania na osobę ubezpieczonego szkodliwych czynników, zwłaszcza przemęczenia pracą ponadnormatywną, nie można byłoby odmówić zdarzeniu znamion nagłości.

Pozostaje zatem rozważyć spełnienie ostatniej przesłanki kwalifikacyjnej wypadku przy pracy, jaką jest zewnętrzna przyczyna zdarzenia.

W sprawie bezspornym jest, że ubezpieczony od wielu lat był dotknięty samoistnym schorzeniem serca i właśnie to schorzenie uległo gwałtownemu pogorszeniu w trakcie wykonywania przez poszkodowanego obowiązków pracowniczych.

Godzi się więc przypomnieć, że omawiany element definicji wypadku przy pracy, jakim jest zewnętrzna przyczyna zdarzenia, trzeba odróżnić od przyczyn wewnętrznych, tkwiących w organizmie pracownika, jak wady anatomiczne, stany chorobowe itp. Samoistne schorzenie, chociażby wystąpiło nagle i w toku świadczenia pracy, nie może być uznane za wypadek przy pracy. Wcale nierzadkie są jednak sytuacje, w których nagle zdarzenie wywołuje nie jedna, lecz więcej przyczyn, w tym o charakterze mieszanym (zewnętrzna i wewnętrzna). W tym ostatnim przypadku przyczyna zewnętrzna może przyspieszyć lub pogorszyć istniejący stan chorobowy. Powstaje problem, czy i według jakich kryteriów zdarzenie wywołane zespołem przyczyn może być kwalifikowane jako wypadek przy pracy. Przełomowe znaczenie w spojrzeniu na tę kwestię miała uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 1963 r., III PO 15/62 (OSNCP

1963 nr 10, poz. 215). Stwierdzono w niej, że przyczyną sprawczą zdarzenia może być każdy czynnik zewnętrzny (tzn. niewynikający z wewnętrznych właściwości człowieka) zdolny w istniejących warunkach wywołać szkodliwe skutki. W takim znaczeniu przyczyną zewnętrzną zdarzenia może być nie tylko narzędzie pracy, maszyna, siły przyrody, ale także praca i czynności samego poszkodowanego (np. potknięcie się, odruch). Taką przyczyną jest również nadmierny wysiłek pracownika, za który u człowieka dotkniętego schorzeniem samoistnym może być uważana praca wykonywana jako codzienne zadanie w warunkach normalnych, gdyż nadmierność wysiłku pracownika powinna być oceniana przy uwzględnieniu jego indywidualnych właściwości, aktualnego stanu zdrowia, sprawności ustroju. W uchwale tej Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na kilka ważnych kwestii, a mianowicie, że: 1) przyczyna wypadku nie musi być jedna, lecz w katalogu przyczyn zdarzenia przyczyny zewnętrzne mogą występować obok przyczyn wewnętrznych; 2) przyczyny zewnętrzne to nie tylko siły przyrody, narzędzia i maszyny oraz działania innych osób, ale także sama praca i towarzyszący jej wysiłek; 3) co do owej pracy - chodzi nie tylko o jakieś nadzwyczajne, zlecone pracownikowi w danym dniu zadania lub nietypowe warunki ich realizacji, ale także o zwykłe codzienne czynności pracownicze; 4) nadmierność wysiłku pracownika przy wykonywaniu pracy nie podlega cenie z punktu widzenia ogólnych norm odporności, dotyczących przeciętnego, zdrowego człowieka, ale powinna być odnoszona do indywidualnych właściwości psychofizycznych danej osoby i to w konkretnym dniu pracy.

Od czasu podjęcia powołanej uchwały w doktrynie i judykaturze ścierają się dwa poglądy.

Zgodnie z pierwszym poglądem, zwykłe czynności, podejmowane w codziennej pracy w normalnych warunkach, wykonywane jednak w nadmiernym – przy uwzględnieniu właściwości pracownika, jego indywidualnych cech fizycznych lub psychicznych – wysiłku może być czynnikiem zewnętrznym powodującym uraz narządu zmienionego chorobą, bez potrzeby wykazywania jakichś szczególnych okoliczności w przebiegu pracy (jest to więc pogląd akcentujący spojrzenie na zdarzenie z punktu widzenia sfery wewnętrznej, podkreślający fakt zadziałanie czynnika sprawczego na organizm pracownika bardziej od innych podatnego na ten czynnik). Ilustracją tej koncepcji pojmowania zewnętrznej przyczyny wypadku

przy pracy są wyroki Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 1991 r., II PRN 3/91, OSP 1992 nr 11-12, poz. 263 z glosą I. Jędrasik-Jankowskiej; z dnia 8 listopada 1994 r., II PRN 7/94, OSNAPiUS 1995 nr 9, poz. 108; z dnia 5 lutego 1997 r., II UKN 85/96, OSNAPiUS 1997 nr 19, poz. 386; z dnia 21 maja 1997 r., II UKN 130/97, OSNAPiUS 1998 nr 7, poz. 219 i z dnia 15 czerwca 1999 r., II UKN 2/99, OSNAPiUS 2000 nr 17, poz. 663 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 15 grudnia 1994 r., III APr 41/94, OSA 1995 nr 2, s. 16; a także wyroki Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 1964 r., III PU 30/63, OSNCP 1965 nr 1, poz. 8; z dnia 25 października 1994 r., II URN 38/94, OSNAPiUS 1995 nr 4, poz. 52; z dnia 29 października 1997 r., II UKN 304/97, OSNAPiUS 1998 nr 15, poz. 464 i z dnia 22 listopada 2000 r., II UKN 63/00, OSNAPiUS 2002 nr 13, poz. 316). O ile przy tym w przypadku przeżyć psychicznych, ujmowanych w kategoriach czynników przyspieszających proces chorobowy i w rezultacie tegoż będących współprzyczyną zdarzenia, w judykaturze zauważa się pewną typowość zjawisk stresogennych związanych z realizacją obowiązków pracowniczych, a w niektórych zawodach wręcz stanowiących ich charakterystyczną cechę. Dlatego też tylko w razie wyjątkowo dużego nawarstwienia się w środowisku pracowniczym niekorzystnych dla poszkodowanego okoliczności, przekraczających przeciętne normy wrażliwości psychicznej człowieka i wywołujących silne, negatywne emocje, można upatrywać w tych zjawiskach zewnętrznej przyczyny zdarzenia (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 6 maja 1976 r., III PZP 2/76, OSNCP 1976 nr 11, poz. 239 oraz wyroki z dnia 22 czerwca 1977 r., III PRN 12/77, OSNCP 1977 nr 12, poz. 248; z dnia 12 grudnia 1979 r., III PRN 53/79, niepublikowany; z dnia 19 grudnia 1979 r., III CZP 40/79, niepublikowany; z dnia 13 sierpnia 1982 r., II PR 2/82, niepublikowany; z dnia 10 maja 1983 r., II PR 6/83, niepublikowany; z dnia 11 września 1984 r., II PR 14/84, niepublikowany; z dnia 16 września 1984 r., II PR 15/84, niepublikowany; z dnia 5 listopada 1985 r., II PRN 15/85, niepublikowany; z dnia 2 października 1997 r., II UKN 281/97, OSNAPiUS 1998 nr 15, poz. 456; z dnia 16 grudnia 1997 r., II UKN 407/97, OSNAPiUS 1998 nr 21, poz. 644; z dnia 11 marca 1998 r., III UKN 552/97, OSNAPiUS 1999 nr 5, poz. 182; z dnia 11 lutego 1999 r., II UKN 472/98, OSNAPiUS 2000 nr 7, poz. 293 i z dnia 14 grudnia 2000 r., I PKN 70/00, OSNAPiUS 2000 nr 11, poz. 262). O tyle w odniesieniu do

towarzyszącego pracy wysiłku fizycznego dominująca jest linia orzecznictwa, zgodnie z którą wykonywanie zwykłych, codziennych obowiązków w typowych dla danego stanowiska warunkach - przy uwzględnieniu indywidualnych predyspozycji zdrowotnych pracownika – może stanowić dla niego nadmierne obciążenie i stać się zewnętrzną przyczyną zdarzenia (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 1977 r., III PZP 15/76, PiZS 1978 nr 1 s. 44; z dnia 25 stycznia 1977 r., III PRN 46/76, PiZS 1978 nr 1, s. 44; z dnia 10 lutego 1977 r., III PRN 194/76, OSNCP 1977 nr 10, poz. 196; z dnia 16 lutego 1977 r., III PRN 55/76, OSP 1978 nr 12, poz. 217; z dnia 12 sierpnia 1983 r., I PRN 8/83, PiZS 1984 nr 1, s. 40; z dnia 28 października 1983 r., II PRN 10/83, niepublikowany; z dnia 4 maja 1984 r., III PRN 6/84, Sł. Prac. 1985 nr 1 s. 28; z dnia 9 lipca 1991 r., II PRN 3/39, OSP 1992 nr 11-12, poz. 263; z dnia 25 października 1994 r., II URN 38/94, OSNAPiUS 1995 nr 4, poz. 52; z dnia 21 maja 1997 r., II UKN 130/97, OSNAPiUS 1998 nr 7, poz. 219; z dnia 30 czerwca 1999 r., II UKN 22/99, OSNAPiUS 2000 nr 18, poz. 696; z dnia 18 sierpnia 1999 r., II UKN 87/99, OSNAPiUS nr 20, poz. 760 i z dnia 19 czerwca 2001 r., II UKN 419/00, OSNP 2003 nr 5, poz. 136). Podkreśla się przy tym, że istnienia związku przyczynowego pomiędzy rodzajem wykonywanej pracy i warunkami, w jakich jest ona świadczona, a gwałtownym pogorszeniem stanu zdrowia pracownika nie można domniemywać ani przypuszczać, lecz przyjęcie tej treści tezy powinno mieć uzasadnienie w materiale dowodowym sprawy, analizowanym w kontekście posiadanej przez biegłych lekarzy wiedzy medycznej (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 9 kwietnia 1968 r., III UZP 1/68, OSPiKA 1969, poz. 57; z dnia 8 lipca 1994 r., II PRN 4/94, OSNAPiUS 1994 nr 9, poz. 146; z dnia 8 listopada 1994 r., II PRN 6/94, OSNAPiUS 1995 nr 10, poz. 122; z dnia 29 stycznia 1997 r., II UKN 70/96, OSNAPiUS 1997 nr 18, poz. 357; z dnia 8 sierpnia 1999 r., II UKN 74/99, OSNAPiUS 2000 nr 19, poz. 731). Towarzyszący wykonywaniu pracy wysiłek fizyczny musi zaś być istotnym ogniwem w łańcuchu przyczynowo-skutkowym, prowadzącym do gwałtownego pogorszenia stanu zdrowia pracownika (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 1997 r., II UKN 85/96, OSNAPiUS 1997 nr 19, poz. 386 i z dnia 29 października 1997 r., II UKN 304/97, OSNAPiUS 1998 nr 15, poz. 464).

Sąd Apelacyjny zdaje się jednak opowiadać za drugim z prezentowanych w doktrynie i judykaturze poglądów na temat zbiegu zewnętrznej i wewnętrznej przyczyny wypadku przy pracy, dopuszczającej możliwość zakwalifikowania jako wypadku przy pracy doznanych przez pracownika zmian w narzędziu wewnętrznym o charakterze schorzenia samoistnego, pod warunkiem, że w stanie faktycznym sprawy zostaną stwierdzone szczególne, nadzwyczajne okoliczności towarzyszące świadczeniu pracy (zatem jest to pogląd akcentujący spojrzenie na zdarzenie z zewnętrznej strony, tj. jako zadziałanie czynnika o charakterze ekscesu w normalnych warunkach wykonywania pracy). Wykonywanie zwykłych czynności (normalny wysiłek, normalne przeżycia psychiczne) przez pracownika, który doznał pogorszenia stanu zdrowia w czasie i miejscu wykonywania zatrudnienia, nie może być uznane za zewnętrzną przyczynę wypadku przy pracy. Musi więc wystąpić szczególna (nadzwyczajna) okoliczność w przebiegu pracy, aby takie zaostrzenie procesu chorobowego mogło być uznane za skutek przyczyny zewnętrznej zdarzenia wypadkowego (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 6 maja 1976 r., III PZP 2/76, OSNCP 1976 nr 11, poz. 239; NP 1978 nr 1, s. 154 z glosą J. Mazurka oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 1977 r., III PRN 12/77, OSNCP 1977 nr 12, poz. 248; z dnia 7 października 1986 r., II URN 166/86, OSNCP 1988 nr 2-3, poz. 37; PiZS 1988 nr 7, s. 63 z glosą J. Cholewińskiej-Trzcianki; z dnia 27 marca 1987 r., II PRN 3/87, OSPiKA 1988 nr 3, poz. 50 z glosą J. Logi; z dnia 14 lutego 1996 r., II PRN 2/96, OSNAPiUS 1996 nr 17, poz. 252; z dnia 16 kwietnia 1997 r., II UKN 66/97, OSNAPiUS 1998 nr 2, poz. 53; z dnia 16 grudnia 1997 r., II UKN 407/97, OSNAPiUS 1998 nr 21, poz. 644; z dnia 25 stycznia 2000 r., II UKN 347/99, OSNAPiUS 2001 nr 11, poz. 395 i z dnia 4 października 2000 r., I PKN 70/00, (OSNAPiUS 2002 nr 11, poz. 262, a także wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 22 lutego 2000 r., III AUa 864/99, OSA 2001 nr 10, poz. 71). Tą szczególną okolicznością może być jednak wyjątkowy, nadmierny wysiłek fizyczny związany z pracą trwającą dłużej niż dopuszczalny limit godzin (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 lutego 1968 r., I PR 449/67, OSNCP 1968 nr 12, poz. 216), czy też wykonywanie pracy przez pracownika przemęczonego dotychczasową jej intensywnością i rozmiarem oraz brakiem możliwości odpoczynku w dłuższym okresie czasu (wyrok Sądu Najwyższego z

dnia 30 czerwca 1999 r., II UKN 22/99, OSNAPiUS 2000 nr 18, poz. 696), a także nakazanie przez pracodawcę pracy wbrew treści zaświadczenia lekarskiego, zawierającego przeciwwskazania do jej wykonywania (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2006 r., I UK 192/05, Monitor Prawa Pracy 2006 nr 5, s. 269).

Zatem nawet opowiadając się za drugim z poglądów na temat zewnętrznej przyczyny wypadku przy pracy i przyjmując, że przyczyny tej nie stanowi codzienna, nawet ciężka praca fizyczna, jeśli w dniu zdarzenia nie wystąpiły nadzwyczajne okoliczności w jej świadczeniu, uznaje się za ową nadzwyczajną okoliczność nadmierne przemęczenie pracownika m. in. ponadnormatywną pracą wykonywaną w dniu wypadku lub (wyjątkowo) w dłuższym okresie czasu. Tak też trzeba spojrzeć na niniejszy przypadek. Zważywszy, że powód wykonywał pracę uznaną przez Sądy obydwu instancji za wymagającą znacznego wysiłku fizycznego i obciążającą psychicznie, a nadto świadczoną w niedostatecznie przystosowanym do tego pomieszczeniu, nasuwa się pytanie, czy prawidłowe było zatrudnienie poszkodowanego w systemie 12 godzin (nie wyłączając sobót i niedziel) i w dodatku (w ostatnich miesiącach poprzedzających zdarzenie z 28 czerwca 2001 r.) tylko na nocnej zmianie. Poza tym należało by wyjaśnić, czy pracując w takim systemie, i to w pojedynkę na danej zmianie, poszkodowany wykonywał – poza swoimi zwykłymi obowiązkami – także zadania zasadniczo przypisane innym stanowiskom. Mogłoby to bowiem oznaczać, że ubezpieczony w przerwach między poszczególnymi dniówkami roboczymi nie miał możliwości regeneracji sił i przystępował do pracy niewypoczęty, a krytycznego dnia nastąpiła kulminacja przemęczenia, manifestująca się gwałtownym pogorszeniem stanu zdrowia poszkodowanego. Tym bardziej, że do zdarzenia doszło nie na początku lecz pod koniec dniówki roboczej, w 10 lub 11 godzinie wykonywania ciężkiej pracy, w niesprzyjających warunkach.

Istotnym problemem jest też kwestia dopuszczania ubezpieczonego przez lekarza do pracy na zajmowanym stanowisku.

Godzi się zauważyć, że w judykaturze od dawna wyrażany jest pogląd, zgodnie z którym dopuszczenie do wykonywania obowiązków zawodowych osoby dotkniętej schorzeniem samoistnym, które w konkretnym dniu czyniło ją niezdolną do pracy, jak i dopuszczenie do pracy pracownika bez aktualnych badań lekarskich

lub na podstawie oczywiście błędnego orzeczenia lekarskiego o zdolności do pracy na danym stanowisku, może stanowić zewnętrzną przyczynę wypadku polegającego na gwałtownym pogorszeniu stanu zdrowia poszkodowanego w trakcie świadczenia pracy (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 9 grudnia 1977 r., III PRN 49/77, OSP 1979 nr 3, poz. 48; z dnia 9 września 1996 r., II PRN 9/96, OSNAPiUS 1997 nr 5, poz. 70; z dnia 23 kwietnia 1997 r., II UKN 76/97, OSNAPiUS 1998 nr 3, poz. 99; z dnia 2 października 1997 r., II UKN 281/97, OSNAPiUS 1998 nr 5, poz. 456; z dnia 18 sierpnia 1999 r., II UKN 89/99, OSNAPiUS 2000 nr 20, poz. 762; z dnia 5 kwietnia 2000 r., II UKN 467/99, OSNAPiUS 200 nr 19, poz. 589; z dnia 17 listopada 2000 r., II UKN 49/00, OSNAPiUS 2002 nr 11, poz. 257; z dnia 2 grudnia 2003 r., II UK 175/03, OSNP 2004 nr 18, poz. 318; z dnia 7 lutego 2006 r., I UK 192/05, M.P. Pr. 2006 nr 5, poz. 269 i z dnia 3 lipca 2007 r., I UK 35/07, OSNP 2008 nr 15-16, poz. 235). Kwestia to wymaga jednak prawnej refleksji.

Źródłem powyższej linii orzecznictwa należy upatrywać w dawnym art. 216 § 5 Kodeksu pracy, którego normatywnym równoważnikiem jest obecny art. 229 § 4 w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 2 lutego 1996 r. o zmianie ustawy - Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz. U. z 1996 r. Nr 24, poz. 110). W myśl powołanego przepisu, pracodawca nie może dopuścić do pracy pracownika bez aktualnego orzeczenia lekarskiego stwierdzającego brak przeciwwskazań do pracy na określonym stanowisku. Tym bardziej nie powinien tego czynić wbrew wyraźnemu zakazowi wynikającemu z treści tego rodzaju dokumentu. Mając na względzie przytoczone uregulowanie prawne oczywiste wydaje się przyjęcie przez Sąd Najwyższy w powołanych wyżej wyrokach, że przyczyną zewnętrzną nagłego przyspieszenia procesu chorobowego u osoby dotkniętej schorzeniem samoistnym, pozwalającą na zakwalifikowanie zdarzenia do kategorii wypadków przy pracy, może być dopuszczenie do pracy poszkodowanego bez przeprowadzenia wymaganych badań wstępnych, okresowych lub kontrolnych albo po upływie terminu obowiązującego do ich wykonania bądź też na skutek zignorowania przez pracodawcę zaświadczenia lekarskiego sugerującego istnienie przeciwwskazań do zatrudnienia pracownika na danym stanowisku, przy czym ową zewnętrzną przyczyną incydentu nie jest w takim przypadku sam fakt dopuszczenia do pracy

osoby cierpiącej na schorzenie samoistne czyniące ją niezdolną do pracy, ale rzeczywiste zadziałanie występujących w środowisku zatrudnienia niekorzystnych czynników na niepełnosprawny organizm człowieka.

Sytuacja komplikuje się, gdy dopuszczenie do pracy nastąpiło na podstawie aktualnego orzeczenia lekarskiego o zdolności pracownika do zatrudnienia na zajmowanym przezeń stanowisku, lecz orzeczenie to okazało się błędne.

Przede wszystkim w tego rodzaju stanach faktycznych, dokonując analizy prawnej zaistniałego zdarzenia z punktu widzenia możliwości uznania go za wypadek przy pracy, nie można stosować rozumowania polegającego na wnioskowaniu "ze skutku na przyczynę", a więc zakładać, że skoro proces chorobowy pracownika uległ przyspieszeniu w czasie świadczenia pracy, to orzeczenie lekarskie stwierdzające zdolność poszkodowanego do jej wykonywania było oczywiście błędne. Taką konkluzję nasuwa wprawdzie doświadczenie życiowe, ale nie jest ona wynikiem logicznej konstrukcji adekwatnego związku przyczynowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2006 r., I UK 192/05). Przyjęcie wadliwości orzeczenia lekarskiego nie może zatem opierać się na samym fakcie wystąpienia wypadku, ale musi mieć uzasadnienie w materiale dowodowym sprawy, a w szczególności w zgromadzonej dokumentacji chorobowej pracownika i opiniach biegłych specjalistów z zakresu właściwych dziedzin medycyny.

Jeśli jednak postępowanie dowodowe potwierdza słuszność tej treści zarzutu, pozostaje rozważyć kwestię związania pracodawcy błędnym orzeczeniem lekarskim o zdolności pracownika do pracy i skutków respektowania tego dokumentu przez podmiot zatrudniający, dla kwalifikacji zdarzenia jako wypadku przy pracy. W wyroku z dnia 23 kwietnia 1997 r., II UKN 76/97, Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że aktualne choć wadliwe orzeczenie lekarskie wyklucza podjęcie przez pracodawcę uznaniowej decyzji o dopuszczeniu pracownika do pracy. W świetle art. 22 § 1 k.p. pracodawca jest bowiem nie tylko wierzycielem pracownika ale i jego dłużnikiem, zobowiązanym do zatrudnienia pracownika na określonym w umowie stanowisku, jeśli nie istnieją wynikające z orzeczenia lekarskiego przeciwwskazania do wykonywania owej pracy. Do odmiennych konkluzji doszedł natomiast Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 18 sierpnia 1999 r., II UKN 89/99 i 23



listopada 1999 r., II UKN 208/99 stwierdzając, że obowiązek dopuszczenia do pracy pracownika legitymującego się aktualnym wynikiem badania profilaktycznego, nie jest bezwzględny, w związku z czym pracodawca może wynik ten uznać za niewystarczający. Nie chodzi bowiem o uzyskanie jakiegokolwiek zaświadczenia, ale takiego, które stanowi efekt właściwej oceny zdolności pracownika do pracy na danym stanowisku, dokonanej po przeprowadzeniu wszystkich badań wymaganych przepisem art. 211 pkt 5 k.p. w związku z przepisami rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 30 maja 1996 r. w sprawie przeprowadzania badań lekarskich pracowników, zakresu profilaktycznej opieki zdrowotnej nad pracownikami oraz orzeczeń lekarskich wydawanych dla celów przewidzianych w Kodeksie pracy (Dz. U. Nr 69, poz. 332 ze zm.). Wynika to z określonej w art. 15 k.p. podstawowej zasady prawa pracy, nakazującej zapewnienie pracownikom bezpiecznych i higienicznych warunków pracy oraz stwarzającej po stronie pracowników uprawnienie do zagwarantowania im faktycznego bezpieczeństwa pracy. Zaświadczenie lekarskie zawierające błędną ocenę zdolności do wykonywania pracy nie zapewnia właściwej ochrony przed szkodliwymi, w konkretnym stanie zdrowia pracownika, warunkami pracy (art. 207 § 1 k.p. w związku z art. 212 pkt 1 i 3 k.p.). Zakaz dopuszczenia do pracy pracownika bez aktualnego zaświadczenia lekarskiego implikuje obowiązek pracownika poddania się badaniu profilaktycznemu, którego wynikiem jest - zgodnie z § 5 ust. 2 cytowanego rozporządzenia - orzeczenie lekarskie o braku przeciwwskazań zdrowotnych do pracy na określonym stanowisku. Badający lekarz dokonuje oceny, czy dana praca nie stanowi zagrożenia dla zdrowia, a więc należy przyjmować, że badania te mają zabezpieczyć pracodawcę przed ryzykiem wypadku przy pracy lub choroby zawodowej. Jeżeli ocena ta jest błędna i zezwala na dopuszczenie pracownika do wykonywania czynności w jego stanie zdrowia przeciwwskazanych, to wypadek zaistniały przy takiej pracy ma cechy wypadku chronionego z mocy przepisów ustawy wypadkowej, bowiem szkoda na osobie pracownika jest wówczas wywołana przyczyną zewnętrzną, pozostającą w związku z pracą.

Sąd Najwyższy w obecnym składzie podziela ten ostatni pogląd. Warto bowiem podkreślić, że charakterystyczną cechą stosunku pracy jest ponoszenie przez pracodawcę wszelkiego ryzyka związanego z zatrudnianiem pracownika, w

tym również ryzyka osobowego, obejmującego między innymi przydatność pracownika do świadczenia pracy na powierzonym mu stanowisku z uwagi na posiadane przezeń predyspozycje fizyczne i psychiczne oraz konsekwencje oddziaływania występujących w środowisku pracy czynników na stan zdrowia zatrudnionego. Dlatego też dopuszczenie pracownika do wykonywania pracy na określonym stanowisku na podstawie wprawdzie aktualnego ale oczywiście błędnego orzeczenia lekarskiego, stwarza dla zatrudnionego zagrożenie niemniejsze niż zadziałanie innych, szczególnych czynników, które judykatura uznaje za zewnętrzne przyczyny wypadku przy pracy.

Nie można zapominać, że w świetle art. 6 ust. 1 ustawy wypadkowej z 1975 r. oraz art. 3 ust. 1 ustawy wypadkowej z 2002 r., dla przypisania zdarzeniu znamion wypadku przy pracy istotne jest obiektywne istnienie związku przyczynowego pomiędzy rodzajem wykonywanej pracy i warunkami, w jakich jest ona świadczona, a gwałtownym pogorszeniem stanu zdrowia poszkodowanego. Dla prawnej kwalifikacji incydentu nie ma natomiast znaczenia, czy wymieniona w powołanym przepisie przesłanka w postaci przyczyny zewnętrznej stanowi konsekwencję nieprzestrzegania przez którąś ze stron stosunku pracy zasad bhp (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 2001 r., II UKN 419/00, OSNP 2003 nr 5, poz. 136). To, że pracodawcy nie można zarzucić zaniedbań w kierowaniu pracowników na wymagane badania lekarskie ani winy za wydanie wadliwego, z medycznego punktu widzenia, orzeczenia o zdolności danej osoby do zatrudnienia, nie wyklucza uznania zdarzenia za wypadek przy pracy, jeśli to właśnie warunki pracy wykonywanej przez poszkodowanego krytycznego dnia przyspieszyły samoistny proces chorobowy. Podobnie zresztą jak i zawinione przez pracownika spowodowanie wystąpienia czynnika będącego siłą sprawczą zdarzenia nie pozbawia incydentu cech wypadku przy pracy, chociaż w myśl art. 21 ust. 1 i 2 ustawy wypadkowej oraz art. 415 i nast. Kodeksu cywilnego okoliczność ta może rzutować na istnienie i zakres odpowiedzialności organu ubezpieczeniowego oraz - uzupełniająco - pracodawcy za skutki zdarzenia (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 1979 r., III PR 16/79, LEX nr 14490; z dnia 15 maja 2001 r., II UKN 392/00, OSNP 2003 nr 2, poz. 46 i z dnia 12 lipca 2007 r., I UK 20/07, OSNP 2008 nr 17-18, poz. 265).

Przeniesienie powyższych rozważań na grunt niniejszej sprawy czyni koniecznym rozważenie, czy w sytuacji, gdy stan chorobowy występował u ubezpieczonego od wielu lat i w dacie zdarzenia był bardzo zaawansowany, a schorzenie – jak ustaliły Sądy obydwu instancji – dawało już wcześniej odczuwalne dolegliwości, prawidłowe było dopuszczenie poszkodowanego do pracy na zajmowanym stanowisku, zwłaszcza że była to praca ciężka fizycznie i obciążająca psychicznie. Słuszności tezy o istnieniu przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania pracy nie przeczyłby zaś ani fakt legitymowania się ubezpieczonego aktualnym orzeczeniem o zdolności do pracy na tym stanowisku, ani brak widocznych gołym okiem wad takiego orzeczenia.

Wszystkie te kwestie znalazły się jednak poza polem rozważań Sądu Apelacyjnego, co sprawiło, że wobec niepełnych ustaleń stanu faktycznego sprawy niemożliwa okazała się prawidłowa subsumcja prawa materialnego, stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia niniejszego sporu. Mając powyższe na uwadze, z mocy art. 398<sup>15</sup> § k.p.c. oraz art. 108 § 2 k.p.c. w związku z art. 398<sup>21</sup> k.p.c. należało orzec jak w sentencji.